Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszen. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Poniedziałek, dnia 8 M. B. Bolesnej
Wtorek, dnia 9 Marji.
Środa, dnia 10 Euzebjusza.

Dziś wschód słońca o godz. 5,10 zach. 6.10
Jutro „ „ „ 5,08 „ 6.11
Dziś „ księżyca „ 3,38 „ 11.34

Nr. 42 | Wąbrzeźno, wtorek 9 kwietnia 1929 r. | Rok IX

Praworządność sejmowiczów.

Sejm skreślił z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych dwa miljony złotych. Dwa miljony, które przeznaczone były na walkę z szpiegostwem wojskowem w Polsce.

Kluby i stronnictwa, mieniące się państwowemi, praworządnemi i narodowemi w ten sposób wykorzystały uprawnienia budżetowe Sejmu. Spa raliżowano samoobronę Państwa przed opłatającemi go maskami wywiadu. Uniemożliwiono obronę przed niebezpieczeństwem, którego grozę i siłę po słowie znali dobrze. Nie poczytywali tego niebezpieczeństwa za fikcję ani legendę, ani zmyśloną na zwę dla rubryki budżetu, którąby pokryła na inny cel wydane fundusze.

Nietylko realna konieczność poręczała właściwe wydatkowanie tego funduszu. Poręczała ją w znaczniejszym jeszcze stopniu osoba ministra, któremu fundusz ten miano zawierzyć. Żądał go dla siebie minister spraw wojskowych, Marszałek Piłsudski.

Sejm musiał uznać konieczność wydatku, nie mógł poddać w wątpliwość oświadczenia Marszałka — ale dwa miljony skreślił. —

Uczynił to w niepoczytalnej złości do osoby Marszałka Piłsudskiego. Zwyczajem parlamentarnym, we wszystkich krajach dojrzałej demokracji, albo wyraża się votum nieufności, albo skreśla się z uposażenia symboliczny jeden złoty.

Wybrano drogę trzecią, właśnie nieparlamentarnego zwyczaju utrudniania ministrowi pracy państwowej.

Tragiczna konsekwencja tkwi w przewrotności opozycji sejmowiczów. Skreśla się fundusz przeznaczony na walkę ze szpiegostwem. Lecz równocześnie jeden z inicjatorów kroku tego, mianowicie poseł Lieberman z P. P. S. podejmuje się za ogromne honorarjum obrony oskarżonego o działalność szpiegowską niemca. Bardzo konsekwentnie. Szpiega się broni, choć nie można nie wiedzieć, z jakiego źródła oskarżony czerpie tak znaczne sumy na opłacanie adwokata, a ministrowi spraw wojskowych skreśla się fundusz na walkę z panoszącem się szpiegostwem.

To niszczenie wiązadeł życia państwowego i podstępne podrywanie zaufania i wiary ludzi do Budowniczego Państwa musi wreszcie znaleźć odpór i wywołać przeciwakcję w samem społeczeństwie.

Skreślone dwa miljony w przyszłości trzebaby okupić potokami krwi i hekatombą ofiar. Tego rachunku partyjnego nie może zaakceptować w Polsce żaden ojciec ani matka, żaden obywatel którego synowie niosą powinność wojskową, żaden b. żołnierz inwalida. Rachunek przewrotności partyjnej będzie skreślony tysiącami drobnych ofiar, rozdarty na strzępy siłą oburzenia, jakie wyraża tysiące obywateli, kiedy ciężko zapracowane grosze będą nieść do dyspozycji ministra spraw wojskowych stwierdzając tem, że ponad nikczemną złośliwością partyjników jest w Polsce zrozumienie konieczności państwowej.

Suma w ten sposób powstała pozostanie na zawsze świadectwem, że w roku 1929 naród polski okazał dojrzałość polityczną i patrjotyzm.

—o—

Marszałek Piłsudski w obronie min. Czechowicza

Ostra krytyka stanowiska Sejmu.

Pisma ogłaszają dziś w niedzielę artykuł Marszałka Piłsudskiego p. tyt.: „Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego z powodu sesji budżetowej w Sejmie". Artykuł ten jest poświęcony obronie min. Czechowicza i sprawie Trybunału Stanu.

Marszałek Piłsudski stwierdza, że gdy sprawa ministra Czechowicza wynikła, był ciężko chory i jedną nogą stał po drugiej stronie życia, wobec czego wskutek zobojętnienia nie reagował na zjawiska. Oświadcza, że jako szef gabinetu w roku 1927 i 28 poczuwa się do odpowiedzialności za tak zwane przekroczenia budżetowe. Nie wyobraża sobie takiego sądu, któryby się ośmielił zbagatelizować oświadczenie, że oskarżony nie jest winien, a winien jest oświadczający. Taki sąd któryby temu zaprzeczał możnaby nazwać nikczemnym.

Przypomina, że minister Czechowicz położył w dziedzinie skarbu bardzo wielkie zasługi, a przyczynę takiego postępowania Sejmu względem niego widzi w złych zwyczajach i obyczajach. Polska bowiem chowała posłów w pierwszym Sejmie w bezkarności i zdradzie państwa podczas wojny i płatnego szpiegostwa wobec armji, umierającej za ojczyznę, w drugim Sejmie posłowie byli chowani w korupcji, posuniętej tak daleko, że niekiedy głos posła kosztował nawet 50 złotych.

Rozprawia się następnie surowo z obecnym Sejmem i przedstawiając wahania się min. Czechowicza, zaznacza, że obecnie wraca do zdrowia i będzie mógł przyjąć na siebie obowiązki stworzenia nowego gabinetu.

Z wielką ironją mówi o pośle Liebermanie, a następnie o pośle Woźnickim, w którego głowie nie zawieszono latarni i który może się doczekać przysłowia: „Głupi, jak Woźnicki". Podkreśla nielogiczność linji politycznej Sejmu, który nie odrzucił budżetu a powołał ministra przed Trybunał Stanu. Gdy marszałek Piłsudski miał zostać premjerem czegoby w danym wypadku sobie życzył to oświadcza, że Trybunał Stanu nie ośmieliłby się ani razu zebrać, gdyż marszałek Piłsudski nie życzy sobie takiego zrównania z fajdanami, takim bowiem terminem określa w swym artykule posłów. Wspomina wreszcie, że gdyby nie był chory, to bojówki które przybyły z dniem zamknięcia Sejmu zapędziłby na podwórze i kazałby osiec.

× ×

Marszałek Piłsudski stanie na czele przyszłego gabinetu.

Warszawa. Wśród domysłów, jakie pojawiły się, warto zanotować domniemaną listę przyszłego gabinetu Premjerem i ministrem spraw wojskowych marszałek Piłsudski, wicepremjerem i min. oświaty — Świtalski; z dotychczasowego gabinetu pozostaliby Zaleski, Car, Moraczewski i Składkowski; skarb objąłby gen. Górecki; przemysł i handel dyr. Zagleniczny; rolnictwo ziemianin Rudowski; pocztę i telegraf pos. Polakiewicz; reformy rolne pos. Przedpełski; pracę i opiekę społeczną pułk. Prystor kolej wakat.

—×—

Szczegóły morderstwa

popełnionego przez sowieckiego zbira.

W ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy o zbrodni jakiej dokonał w Baranowiczach urzędnik sowieckiej izby handlowej, Iwan Apanaszewicz.

W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów.

Zatrzymany chwilowo urzędnik sowieckiej izby handlowej w Berlinie Iwan Apanaszewicz wywołał awanturę, następnie dobył rewolweru i strzelił do rozmawiającego przez telefon referenta bezpieczeństwa starostwa w Baranowiczach, Bogdana Kucharkowskiego i posterunkowego Feliksa Żelazkowskiego.

Kucharkowski padł trupem na miejscu, posterunkowy Żelazkowski, otrzymawszy dwie kule w głowę i łopatkę, zmarł około godz. 8-mej wieczorem. Po dokonaniu dwu zamachów, Apanaszewicz strzelił do siebie, raniąc się lekko. Policja zjawiła się na odgłos strzałów. Apanaszewicz przewieziono do szpitala i postawiono posterunek przy jego łóżku. Naczelnik urzędu śledczego powiatu baranowickiego przeprowadził śledztwo wstępne.

Apanaszewicz odmówił wszelkich zeznań, tak samo jego żona, która przebywa na wolnej stopie. Oboje będą zeznawali tylko wobec wysokiej osobistości z ministerstwa sprawiedliwości i konsulatu sowieckiego.

Apanaszewicz zajmuje podrzędne stanowisko agenta handlowego w Berlinie, lecz jest wyższym funkcjonarjuszem GPU, w oddziale zagranicznym przy poselstwie w Berlinie. Liczy lat 30, żona jego lat 25, jest żydówką.

Wieczorem do Baranowicz przybył naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa nowogrodzkiego i prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku. Do Baranowicz przybył z Warszawy konsul Sowiecki Szecho.

Na podstawie obowiązującego u nas kodeksu karnego, czyn Apanaszewicza należy zakwalifikować jako podwójne przestępstwo:

Za strzały do referenta wydziału bezpieczeństwa starostwa Kucharkowskiego, które są usiłowaniem zabójstwa osoby urzędowej (art. 455 K. K.) grozi kara bezterminowego więzienia. Zabójstwo policjanta Żelazkowskiego, jako urzędnika państwowego (art. 453 K. K.) pociągnąć może skazanie od 8 — 15 lat więzienia. W obu wypadkach ma zastosowanie art. 15 przepisów przechodnich, grożący Apanaszewiczowi za jego czyn karę śmierci.

Apanaszewicz zmarł na udar serca.

Baranowicze. Sprawca zabójstwa w Baranowiczach Apanaszewicz zmarł w dniu 6 bm. o godzinie 10-tej rano na atak serca w szpitalu miejscowym, gdzie znajdował się od chwili aresztowania go po zabójstwie przez władze sądowe. Śmierć Apanaszewicza, poprzedzały od samego rana silne ataki, wywołane ostatniemi wydarzeniami. Śmierć nastąpiła w obecności lekarza szpitalnego oraz władz sądowych.

× ×

KONFERENCJA PREMJERA BARTLA Z PANEM MARSZAŁKIEM.

Warszawa 7. 4. W godzinach popołudniowych udał się premjer p. prof. K. Bartel do p. Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

=X=

P. LITWINOW W WARSZAWIE

Warszawa 7. 4. W godzinach popołudniowych pociągiem moskiewskim przybył do Warszawy p. Litwinow z małżonką i otoczeniem. Po przywitaniu udał się p. Litwinow do dworcowej sali recepcyjnej. O godz. 19,25 odjechał p. Litwinow do Genewy.

—o—

ZJAZD STAHLHELMU W GDAŃSKU NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Gdańsk. Organizacja Stáhlhelmu projektowała urządzić tegoroczny zjazd swych członków w Gdańsku. Na zjazd miało przybyć z całej Rzeszy Niemieckiej około 30.000 członków.

Ponieważ na poprzednich zjazdach przychodziło do awantur i bójek — senat obawiając się ekscesów — nie pozwolił na odbycie się zjazdu.

KAPRYSY WIOSNY! ŚNIEG WE WŁOSZECH!

Medjolan 7. 4. W szeregu miast włoskich jak Medjolanie, Tryjeście, Modenie, Bolonji i innych spadł w dniu dzisiejszym śnieg.

× ×

WYPADEK W GÓRNICTWIE

Katowice. 7. 4. Wczoraj na kopalni „Hildebrandt" w Nowej Wsi na głębokości 600 mtr. zawalił się ganek. Odciętych zostało 6 górników w tej liczbie 1 sztygar. Natychmiast wszczęta akcja ratownicza przyczyniła się do wydobycia z gruzów dotychczas 3 osób, a mianowicie w sobotę w nocy, 1, w niedzielę 2. Starania o wydobycie sztygara i 2 górników trwają nadal. Jeden z odciętych daje znaki życia, prosząc rozpaczliwie o pomoc.

—×—

ZIMA WRÓCIŁA.

Po inne lata o tym czasie mieliśmy już wiosnę nietylko kalendarzową, lecz rzeczywistą, wszystko sie zieleniło, niektóre krzewy i kwiaty już kwitły, a ptaszęta wyśpiewywały hymn wiosenny. Ina czej jest w tym roku; od świąt wielkanocnych włącznie padał niemal codziennie śnieg. W piątek, dnia 5 bm. widywano chmary wiosennych ptaków, które przeczuwając mróz i śnieżycę, ulatywały do pobliskich lasów.

Powrót zimy, to już prawdziwa klęska. Przy normalnym przebiegu zimy i przedwiośnia, o tej porze już wszystko u nas się zieleni. Trzeba sobie uprzytomnić, że nieraz już na św. Józefa, 19 marca, sieje się na gruntach lekkich, piaszczystych i wyżej położonych, jare owsy, a orka oczywiście jest już skończona. W tym roku, choć już tydzień kwietnia minął , pługi jeszcze nigdzie nie ruszyły gleby, nawet na południu Polski, w krakowskiej dolinie Wisły. O innych okolicach niema co mówić. We wschodniej Małopolsce wszędzie jeszcze leżą śniegi mniejsze rzeki pozamarzane, w Lubelszczyźnie to samo — śniegi leżą na polach, mniejsze rzeki i strumienie pod lodem. Bystrzyca w Lublinie „ruszyła" dopiero na święta.

Jednem słowem, w roku bieżącym kwiecień przypomniał nam już dawno zapomnianą maksymę, głoszącą, że jest to „plecień", co przeplata, trochę zimy, trochę lata. Tylko że obecnie to plecenie o zimie jest trochę za ostre, a plecenie o lecie jakoś nie słychać.

Barometr wciąż jeszcze stoi nisko, codzień przy zachodzie jest pełno chmur na zachodnim horyzoncie nieba, co wróży dalsze opady...

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

— Bukareszt. Na stacji Boboc koło Buzeu wykoleił się pociąg pośpieszny, idący z Kiszyniowa, przyczem przewróciły się trzy wagony pasażerskie Według dotychczasowych obliczeń liczba zabitych wynosi 20 osób, rannych zaś jest około 60. Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

— Berlin. Trocki zawiadomił rząd Rzeszy i Prus, że gotów jest poddać się badaniu komisji lekarskiej dla udowodnienia, że jest ciężko chory. Zapewnia on następnie, że gotów jest opuścić Niemcy natychmiast po zakończeniu kuracji.

— Bogota (Kolumbja). Huragan poczynił wielkie spustoszenia w plantacjach bananów w Santa Marta, niszcząc zgórą miljon drzew. Szkody obliczają na 100 tys. ft. szterlingów.

— Sztokholm. Z początkiem czerwca lotnik szwedzki Ahrenberg wraz z dwoma ludźmi załogi rozpocznie lot transatlantycki drogą na Islandję, Grenlandję i Labrador.

— Tokio. W pobliżu stacji Fuzan na Korei wybuchł pożar w pociągu pośpiesznym. 4 wagony sypialne spłonęły doszczętnie, ze zgliszcz wydobyto 9 trupów i 24 ciężko poparzonych pasażerów.

— Verdun. W czasie pielgrzymki dwunastu uczniów kolegjum na pola bitwy w Duamond, kiedy siedzieli wraz z księdzem dokoła ogniska niedaleko otworu, utworzonego przez wybuch pocisku nastąpiła nagle eksplozja ukrytego widocznie w ziemi pocisku. Ksiądz, kierujący pielgrzymką oraz jeden z uczniów zostali w okropny sposób rozszarpani.

— Bukareszt. Wedle ostatecznych obliczeń w strasznej katastrofie kolejowej, jaka miała miejsce w pobliżu stacji Boboc na linji Bukareszt — Jassy Czerniowce zostało zabitych 26 osób a 70 rannych. Dotychczas stwierdzono identyczność tylko 10-ciu osób. Co do reszty zabitych nie stwierdzono dotychczas tożsamości z powodu straszliwego zmasakrowania zwłok.

— Wiedeń. Donoszą, że meksykańskie wojska rządowe wymordowały 800 powstańców pod La Reforme. Widok ciał poległych żołnierzy jest straszny. Wojska powstańcze straciły w ostatnim czasie cztery tysiące ludzi.

— Bukareszt. Doroczna konferencja Małej Ententy odbędzie się w końcu maja w Białogrodzie.

— Toruń. Stan bezrobocia na Pomorzu zmniejsza się.

— Warszawa. W sali Sądu Najwyższego odbyło się konstytucyjne zebranie Trybunału stanu które zagaił prezes tegoż p. Leon Supiński, przyczem nastąpiło zaprzysiężenie członków. Po spisaniu protokółu posiedzenie zamknięto, poczem Trybunał udał się na zebranie gospodarcze, na którem wybrano ściśle komplety do załatwiania bieżących spraw. Pozatem urzędować będzie komplet do spraw porządkowych pod przewodnictwem prezesa Trybunału w podwójnym trzyosobowym składzie. Do jednego składu wchodzą prócz przewodniczącego sędziowie Bielawski i Thugutt. do drugiego Antoni Bogucki i Lednicki.

— Poznań. Warta wskutek nagłej odwilży wylała. Zalanych zostało 18 wsi. W Śremie most zamknięto dla ruchu kołowego. W pogotowiu stoją wojska, by w chwili powodzi przyjść ludności z pomocą.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Mecze rozegrane w dniu wczorajszym.

Wisła — Ł. K. S. 2 : 2
Czarni — Cracovia 2 : 2
Warta — Ruch 2 : 0.
Polonja — Warszawianka 2 : 2 (0 : 2)

Wyciąć i zachować!

Taryfa pocztowa od paczek w obrocie wewnętrznym.

ważna od 1 kwietnia rb.

1. paczki prywatne i urzędowe: a) opłata od wagi

Waga	Strefa 1 do 100 km	Strefa 2 ponad 100 do 300 km	Strefa 3 ponad 300 do 500 km	Strefa 4 ponad 600 km.
do 1 kg	60 gr.	80 gr.	100 gr.	120 gr.
ponad 1 „ 3 „	80 „	120 „	160 „	200 „
„ 3 „ 5 „	120 „	180 „	240 „	300 „
„ 5 „ 10 „	180 „	260 „	400 „	600 „
„ 10 „ 15 „	250 „	400 „	600 „	800 „
„ 15 „ 20 „	350 „	600 „	800 „	1000 „

b) opłata dodatkowa bez względu na wagę paczki . . . . 10 gr.

W obrocie wzajemnym między Polską a polskim urzędem pocztowym w Gdańsku pobiera się:

a) za paczki prywatne i urzędowe:

do 1 kg . . . . 100 gr
ponad 1 „ 5 „ . . . . 200 „
„ 5 „ 10 „ . . . . 300 „
„ 10 „ 15 „ . . . . 500 „
„ 15 „ 20 „ . . . . 600 „

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski"

Książęcy paź.

Opowiadanie z historyi Śląska.

—o— (Ciąg dalszy).

Ów muzykant zaś, jakby wiedział, że głos jego piszczałki jest dla kogoś przewodnikiem, nie ustawał ani na chwilę. Zmieniał melodyę, w jednej z drugą raptownie przeskakiwał, lecz grał a grał...

Księciu rzęsisty pot z czoła spływał, lecz nie zważał na to, bo spostrzegał, że każdy krok do grającego go przybliża.

Jakoż po pewnym czasie znalazł się całkiem blisko nieznajomego, lecz nagle piszczałka ustała. Natomiast posłyszał głos:

— Kto tam?

— Człowiek. — odparł książę, — nie bój się.

— Ja się nie boję, — odparł tamten, — lecz pytam.

Tu książę wyszedł z gęstwiny i zobaczył przed sobą wiejskiego chłopaka, który stanął na ścieżce i z ciekawością na niego spoglądał.

— Możesz mnie, chłopcze, — zapytał książę, — wyprowadzić z tego lasu?

— A toć ja do naszej chałupy idę od dziadków, — odpowiedział chłopiec, — możecie iść zemną.

— Gdzie ta chałupa?

— A na przedmieściu w Brzegu.

— To dobrze, bo i ja chcę się dostać do Brzegu.

— Pewnikiem zbłądziliście, szlachetny panie, podczas gonu?

— Dobrze się domyśliłeś.

— Chętnie was zaprowadzę do zamku, bo to już niedaleko.

— Więc prowadź. Ale przedtem... słuchaj chłopcze, pić mi się chce...

— Skoczę do wody, niedaleko. Czekajcie chwilkę.

I nie czekając znikł, ale za chwilę powrócił, przynosząc w kapeluszu swoim wody. Księciu najlepsze wino nigdy tak nie smakowało, jak ta woda.

Potem ruszyli i w rzeczy samej niedaleko było już do skraju lasu. Lecz wieczór zupełny nastał, zanim z boru wyszli i zamek brzeski w oświetleniu ujrzeli. Książę rozmawiał z chłopcem z wielkiem zajęciem. Dowiedział się, że mu imię Franciszek, że rodzice już mu umarli, a on u starszego brata się chowa, że chętnie chodzi do dziadków w pobliskiej wsi, bo tam jest ksiądz, który go czytać nauczył. Chłopiec opowiadał śmiało na pytania, wcale się wobec nieznajomego nie ambarasując.

— Zanim się rozstali, rzekł książę:

— Słuchaj, Franciszku.

— Słucham, szlachetny panie.

— Chciałbym cię poznać jeszcze lepiej i dla tego przyjdź jutro na zamek.

— A czy mnie tam wpuszczą?

Książę zdjął pierścień z palca i dając mu go rzekł:

— Skoro ten pierścień pokażesz, wpuszczą cię i zaprowadzą do mnie.

— Przyjdę, przyjdę z uciechą.

— A teraz bądź zdrów. Bóg ci zapłać za wywiedzenie z lasu. Jutro się zobaczymy.

— Z Panem Bogiem, szlachetny panie. Tą ścieszką na prawo dojdziecie najprędzej do zamku.

Tak się rozstali. Wkrótce potem książę ukazał się w zamku, gdzie już się o niego troskać zaczęto. Pewna część myśliwych wróciła, inni zaś czekali na powrót księcia na miejscu zbornem. Wysłano gońców, ażeby wracali.

II. Książę Ludwik w niewoli.

Jakiež zdziwienie ogarnęło Franciszka, gdy nazajutrz do zamku przybywszy za okazaniem pierścienia natychmiast do księcia Ludwika zaprowadzony został. Nie tylko jednak zdziwienie, lecz i przestrach. Jakto on bowiem z nim swobodnie rozmawiał, nawet tytułu książęcego mu nie dając.

— Miłościwy książę, — zawołał, padając na kolana, — raczcie przebaczyć, że wczoraj...

Książę się roześmiał i przerwał mu:

— Co ci mam przebaczyć, mój chłopcze? Wstań i bądź dobrej myśli. Wybawiłeś twojego księcia z kłopotu i biedy.

Potem zaczął z nim rozmawiać, a Franciszek odpowiadał śmiało i przytomnie. Książę znalazł w nim upodobanie tak wielkie, że zaprowadził go do małżonki swojej, pięknej księżnej Elżbiety i ostatecznie oboje uradzili, że Franciszka na dwór swój wezmą i książęcym paziem czyli przybocznym sługą uczynią.

Nadzwyczajne to było szczęście dla biednego chłopca, bo paziami bywali zazwyczaj tylko synowie szlachty, Franciszek zaś chłopskim był synem. Szlachetne serce księcia Ludwika nie zważało na to, lecz poszło za upodobaniem...

W ten sposób dostał się Franciszek na dwór księcia brzeskiego. Oddany pod szczególną opiekę marszałka dworu, rósł, mężniał i doskonalił się w służbie dworskiej, zawsze względami księcia i księżny się ciesząc. I podziwiać trzeba było tego syna ludu, z jakim talentem przyswajał sobie wszystko, czego paziom było potrzeba, więc układność i grzeczność, więc sztukę władania bronią, jazdę na koniu, obyczaje dworskie. Kto po dwóch latach pobytu na dworze Franciszka widział w ładnym stroju, nie byłby przypuścił, że to syn chłopa, lecz paniątko. Wyuczywszy się tego wszystkiego, stawszy się książęcym dworzaninem, nie stał się pysznym, ani nie nabył pańskich złych narowów, lecz pozostał zawsze pobożnym, cnotliwym młodzieńcem, który pochodzenia swojego się nie wstydził, lecz wyznawał je otwarcie, ile razy potrzeba tego zaszła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 8 kwietnia 1929 roku.

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym opuścił nasze miasto p. **Alojzy Kirstein,** Referendarz tutejszego starostwa i zastępca p. Starosty.

Pan Kirstein opuszcza stanowisko referendarza na własne życzenie i przechodzi na służbę komunalną jako Naczelnik Wydziału Administracyjnego przy Magistracie w Toruniu.

Odejście p. Referendarza Kirsteina z naszego miasta wzbudziło powszechny żal wśród obywatelstwa oraz urzędników tutejszego powiatu, albowiem p. Kirstein był zawsze w stosunku do swoich podwładnych przyjacielsko usposobiony. Na równi w serdecznych stosunkach żył z tutejszym obywatelstwem.

W dwuletniem urzędowaniu w Starostwie powiatu wąbrzeskiego wykazał swą energję powiatu i inicjatywę. Temu też należy zawdzięczać, że dla powiatu swoją cichą, lecz ciężką pracą dużo zdziałał.

Toteż odchodzącemu z naszego miasta p. Naczelnikowi Kirsteinowi życzymy na nowem stanowisku wszystkiego dobrego i by tak jak tutaj pracował dla dobra naszego kraju.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego".

— **Kolektura Loterji Państwowej.** Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej przyznała nam kolekturę swojej Loterji. Losy do wszystkich klas Loterji Państwowej otrzymać można po cenach oryginalnych.

— **Losy Wielkiej Loterji Fantowej.** Związek byłych Więźniów Ideowych z lat 1914 — 21 na Poznańskie i Pomorze urządza wielką Loterję Fantową ku stworzeniu własnego funduszu przeznaczonego dla zapomóg i tworzenia warsztatów pracy dla swych najbardziej upośledzonych członków.

Cena za 1 los tej loterji Fantowej wynosi 1,— złoty. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo poprze wysiłek b. Więźniów Ideowych przez wykupywanie losów.

Losy do nabycia w administracji „Głosu Wąbrzeskiego" w cenie 1,— zł za los.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.** W czwartek dnia 4 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane przez przewodniczącego tejże p. Grajewskiego.

Na powyższe zebranie przybyli członkowie Rady Miejskiej, członkowie Magistratu z p. Burmistrzem Schwarzem na czele, Komisja Elektrowni z p. Nowackim na czele.

Nadzwyczajne posiedzenie zagaił przewodniczący p. Grajewski, poczem przystąpiono do omówienia najważniejszej sprawy tj. sprawa położenia kabla elektrycznego na ulicy Kolejowej, włącznie ulicy Hallera,

Po bardzo długiej, lecz wyczerpującej dyskusji, Rada Miejska uchwaliła: 1. położenie kabla podziemnego na ulicy Kolejowej, włącznie ulicy Hallera w związku z przebudową ulicy Kolejowej, 2. upoważnia Magistrat i komisję Elektrowni do zakupu kabla. 3. postanawia oddać pracę nad położeniem kabla Elektrowni Miejskiej, która złożyła na pracę tę najkorzystniejszą ofertę. Ze względu na codzienną zwyżkę ceny na kabel, uskutecznienie zakupu winno nastąpić natychmiast. W tym celu, za propozycją Magistratu, Rada Miejska uchwaliła wysłać delegację, by jaknajprędzej zakupiła potrzebny kabel. W skład delegacji wchodzą: Przewodniczący Rady Miejskiej p. Grajewski, zast. przewodniczącego p. Makowski, p. Burmistrz Schwarz oraz kierownik Elektrowni Miejskiej p. Nowacki.

Prace więc nad przebudową ulicy Kolejowej rozpoczną się w krótkim czasie.

— **Nauka** we wszystkich szkołach rozpocznie się jutro, t. j. we wtorek 9 bm.

— **Ważne dla wszystkich. Ustawowe odsetki!** Od czasów przedwojennych do 8. 9. 1924 r. 4 procent od 9. 9. 1924 r. do 31. 1. 1925 r. 24 procent, od 1. 2. 1925 r. do 28. 2. 1927 r. 15 procent, od 1. 3. 1927 r. do nowej zmiany 10 proc.

Zainteresowanym polecamy powyższe wyciąć i dobrze zachować.

— **Ciągłe zmiany na stanowisku komendanta P.W. i W.F. nie przyczyniają się do ich rozwoju!** Obiega pogłoska, jakoby dotychczasowy komendant Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego na powiat wąbrzeski p. porucznik Krzeszowski, miał być ze swego stanowiska odwołany. Częste zmiany, jakie zachodzą na stanowisku Komendanta P. W. i W. F. w powiecie wąbrzeskim, nie przyczyniają się do rozwoju organizacji Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego — przeciwnie, zmiany te wpływają na stan tych organizacji bardzo ujemnie.

— **Uciąż.** (Niecoś o wyborach.) Gmina nasza była kolonją niemiecką, w której zamieszkiwało zaledwie czterech gospodarzy polskich. Dzięki jednak polskim gospodarzom przybyłym do naszej gminy nie posiada ona ani jednego niemca.

Na wybory do Rady gminnej wpłynęła jedna lista propozycyjna i to czysto polska. Dlatego wybory się nie odbyły. W skład nowej Rady gminnej weszli zupełnie nowi radni, którzy w dniu 2. 4 b. m. wybrali ponownie dotychczasowego sołtysa p. Krysę oraz także dotychczasowych ławników. Wybór ławników i sołtysa odbył się w wielkim spokoju. Jedna wszystkim przyświecała myśl, mająca dobro gminy na celu.

Uciąż postawiamy za wzór innym gminom

— **Płużnica.** (Z minionych świąt.) Święta Wielkanocne przeszły w parafji naszej w zupełnym spokoju. Natomiast pogoda nie dopisała. Nikt, nawet z najstarszych ludzi nie pamięta, by kiedykolwiek jechano na Wielkanoc do kościoła saniami. A no, co rok to gorzej nawet z pogodą!

Członkowie tutejszej ochotniczej straży pożarnej na wniosek naczelnika tejże p. Dziadzio, czuwali w Wielki Piątek oraz w noc Wielka Sobotę na Niedzielę przy grobie P. Jezusa, Zainteresowanie wśród parafjan wywołał ubiór czuwających przy Grobie strażaków, którzy ubrani byli w ubiór staro - rzymskiego żołnierza.

Przedsięwzięcie naczelnika Straży Pożarnej jest bardzo wzniosłe; życzyćby należało, by zainicjowany w tym roku zwyczaj przechodził z pokolenia na pokolenie. (O)

— **Czaple.** (Wybory na sołtysa.) W dniu 1-go kwietnia rb. w tut. gminie, przeprowadzono wybór na sołtysa i ławników. Wybór rozpoczęto od godziny 3-ej po południu, a skończono około godziny 5-ej. Po stronie jedynki padł wybór korzystnie, przeto z tej uciechy nowo-obrany sołtys p. Muzalewski, zatrzymał swoich zwolenników w szkole na poczęstunek, że go obrali sołtysem. A ponieważ w szkole znajduje się zaprowadzony, przez Radę gm. radjoodbiornik, to też przy poczęstunku dobrze się było zabawić i posłuchać różnych rzeczy.

Przy wypitku byli obecnymi, tylko ci co oddali głosy na p. Muzalewskiego. Bawiąc się hucznie przy dobrem piwie podchmielili się doskonale i poczęli różne rozmowy prowadzić aż nareszcie przyszło do wielkiej kłótni „Z tego do tego" Ofiarą kłótni padł p. aKrski. Pochwycili biednego Karskiego i poczęli bez namyślania okładać kijami, (dostał dyngusa). Pobity K, jest gruby i niesposobny, nie mógł sobie dać rady musiał dyngusa przyjąć. Lecz kiedy zaraz sprawdzono, został mocno pobity po głowie i na ciele uszkodzony, tak, że się ruszać jeszcze nie może i leży w łóżku. Do takich skutków pijaństwo doprowadziło, i to koło szkoły gdzie nie powinno wcale być. Jedynie tylko winę ponoszą wszyscy ci którzy do tego doprowadzili. Z tego powodu radjoodbiornik w szkole nie powinien być, bo tak ciągle będzie się prowadzić i będą dyngusa odgrywać. Korespondent.

— **Małe Pułkowo.** Przez niedopatrzenie wiadomość o wyborach wcisnęła się (w ubiegłym numerze) pod Płużnicę, zamiast pod Małe Pułkowo co niniejszem uzupełniamy.

— **Radzyn** (Potrzeba lekarza weterynaryjnego.) W mieście Radzynie - Pomorze, jest wolna, bardzo dobra posada lekarza weterynarza, która połączona jest z bocznem urzędem Rzeźni Miejskiej.

Równocześnie nadaje się dogodne kupno domu, dla lekarza weterynarza z bardzo dobrym mieszkaniem. Dom położony jest w rynku.

— **Lubawa.** (Zaginięcie dziewczęcia.) W Wielki Piątek Łucja Frost, córka radnego miejskiego w Lubawie o godz. 15 wyszła do kościoła i do tego czasu wszelki słuch o niej zaginął. Należy zaznaczyć, że 18-letnia dziewczyna prowadziła się nienagannie i wobec tego istnieje jedyne przypuszczenie, iż padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

— **Wilno.** (Tragiczne wesele.) We wsi Skarabacie na odcinku granicznym Wiżajny w czasie wesela po spożyciu uczty weselnej wszyscy biesiadnicy ulegli zatruciu. Cztery osoby znajdują się w stanie b. ciężkim i walczą ze śmiercią. Władze tłumaczą to zatruciem.

— **Łódź.** (Bandyci grasują.) Dzisiaj w nocy dokonano niezwykle zuchwałego napadu pod Aleksandrowem, gdzie na przechodzącego Józefa Górniaka napadło 4 zamaskowanych uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali mu całą gotówkę i zadali szereg ran. Podjęty pościg nie dał żadnego wyniku

Z EKRANU

Film „Zdobywcy Oceanu" trzeba nazwać najładniejszym filmem morskim, który się dotychczas na ekranie w Wąbrzeźnie pokazał. Nadzwyczaj dobre są zdjęcia morza i okrętów, owych pięknych żaglowców z czasu 5-go dziesięciolecia 18 wieku, które z portu chińskiego Fuczao wiozły do Londynu świeżą herbatę. Nazwano te okręty kliprami; były to na owe czasy nadzwyczaj szybkobieżne żaglowce. Budowała je narazie wyłącznie Ameryka, posiadająca wówczas nadmiar bardzo dobrego materjału drzewnego do budowy okrętów. Z tego powodu robiły one wielką konkurencję flocie angielskiej, która chcąc zachować swoją przewagę morską i swoje władztwo nad morzami świata, starała się na wszelki sposób Amerykanów doścignąć. Wynikiem tych zabiegów angielskich była budowa nowych żaglowców, wzorowanych na amerykańskich klipach.

Teraz dopiero zaczęła się prawdziwa rywalizacja, mianowicie z tego powodu, że okręt który przywiózł jako pierwszy ładunek świeżej herbaty do Londynu, osiągnął nietylko lepszą cenę za herbatę, ale nawet i dość wysoką nagrodę pieniężną, rozdzieloną pomiędzy oficerów i załogę statku. Odbywały się zatem na tej wielkiej przestrzeni od Fuczao do Londynu, na przestrzeni 16.000 mil morskich, czyli około 30.000 kilom. wyścigi między kilku statkami, które jednego i tego samego dnia wyruszyły z portu Fuczao w daleką podróż do Londynu. Był wypadek że dwa okręty wpłynęły do doków portu Londyńskiego prawie równocześnie, bo tylko z 15 minutami różnicy jeden od drugiego.

Oto tło historyczne tego pięknego filmu. Widzimy i tu te wyścigi i zwycięstwo w ostatniej chwili okrętu amerykańskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

KINO — SŁOŃCE
Dziś: **Zdobywcy Oceanu.**
Jutro: **Gdy mężowie zdradzają.**

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.
Wkrótce: **Przy kominku.**

RUCH TOWARZYSTW

Baczność Lutnia! Dziś w poniedziałek o godz. 8-ej lekcja śpiewu, dla wćwiczenia pieśni konkurs. przybycie wszystkich członków śpiewających jest konieczne **Zarząd.**

Bank Polski płacił dnia 5 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	170,88
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,60
guldeny gdańskie	172,37
szylingi austrjackie	124,80
liry włoskie	46,50
korony czeskie	26,30

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KINO DWÓR WĄBRZESKI
WKRÓTCE
Przy Kominku
Wspaniały dramat rosyjski
Wielka pieśń miłości i poświęcenia

KINO DWÓR WĄBRZESKI
WKRÓTCE
Przy Kominku
Wspaniały dramat rosyjski
Wielka pieśń miłości i poświęcenia

KINO DWÓR WĄBRZESKI
WKRÓTCE
Przy Kominku
Wspaniały dramat rosyjski
Wielka pieśń miłości i poświęcenia

Za liczne dowody pamięci i współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi naszej drogiej zmarłej śp.

Pelagji Domańskiej

składa Przewielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwu św. Cecylji, Stowarzyszeniu Kat. Młodz. Żeńskiej, Zrzeszeniu Pracowników P. B. R. Oddz. w Grudziądzu znajomym i krewnym serdeczne

Bóg zapłać

RODZINA

Wąbrzeźno, d. 8. IV. 29 r.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko badacza mięsa na obwód wiejski Król. Nowawieś.

Od kandydatów wymagana jest znajomość potrzebnych teoretycznych i praktycznych wiadomości z zakresu badania mięsa i trychinoznawstwa na podstawie przebytego kursu w tej dziedzinie z odpowiednim egzaminem, udowodnionym świadectwem Komisji egzaminacyjnej.

Ubiegający się o powyższe stanowisko zechcą złożyć oferty Wydziałowi Powiatowemu w Wąbrzeźnie najpóźniej do dnia 1 maja r. b.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bezodpowiedzi.

Przewodn. Wydziału Powiatow.
Dr. E. Prądzyński, Starosta Pow.

Licytacja przymusowa

W czwartek, dnia 11-go kwietnia br. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego 1) u p. **Rękasa w Trzcianie**

1 cielaka 7 mies.

o godz. 11,30, 2) u p. **Pastuszaka Jana w Trzcianie**

1 świniaka tucznego

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę.

Przewodn. Wydz. Powiatowego
w z. KIRSTEIN, Referendarz

Poszukuję

ucznia

syna uczciwych rodziców z dobr. świadectwami szkolnemi. Pożądaan jest znajomość języka niemieckiego. Pisemne zgłoszenia przyjmuje

St. Klimek — Wąbrzeźno
Handel tow. kolonjalnych

PODŁOGI

olejnemi farbami malowane są drogie i szybko się niszczą

ZGĘSZCZONA

LINO-MALA

natomiast jest pod gwarancją najtańszą i najodporniejszą powłoką podłogi w pokoju lub kuchni i **kosztuje tylko zł 1,25 — 1,50 za 1 mtr.** □

Lustrzany trwały połysk. — Wysycha przez noc.

Powlekanie podłóg wykonuje na dogodnych warunkach

PRZEMYSŁ LINO-MALA
właśc: **Aleksander Budziński**
Wąbrzeźno, ul. Matejki 3.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, że objęlismy **Kolekturę Polskiej Loterji Państwowej.**

Kolektura nasza oznaczona jest numerem **511**

Od dnia dzisiejszego **można nabywać losy do I klasy Polskiej Loterji Państwowej.**

Cena włącznie tabeli wygranych, portorji, pp. wynosi:

1/4 10,60 1/2 20,60 3/4 30,60 4/4 40,60 zł.

Na zamówienia wysyła się też losy za pobraniem. — Kolektura jest czynna od godziny **8-mej do 12-tej i od 3-ciej do 6-tej wieczorem.**

„GŁOS WĄBRZESKI" właśc.: B. Szczuka
Wąbrzeźno — Pomorze

Licytacja drewna

Hr. Leśnictwo rew. Wronie

W sobotę, dnia 13 kwietnia 29 o godzinie 10 odbędzie się w oberży p. **Murawskiego Stanisławki publiczny przetarg dłużyc dębowych, bukowych, brzozowych, sosnowych i świerokwych, szczap, okrąglaków, chróstu i drągów, świerk. I—III.**

Hr. Leśniczy rewirowy

Ogłoszenie publiczne.

Miasto Wąbrzeźno założyło kanalizację dla wód deszczowych w ul. Kolejowej na odcinku od ulicy Hallera do małego dworca włącznie. W związku z pracami brukarskiemi, które się przeprowadzać będzie w roku bieżącym na tymże odcinku oraz w związku z przewidzianem należytem wykończeniem wzmiankowanego odcinka ulicy Kolejowej, **zwraca się niniejszem właścicielom (kom) nieruchomości położonych przy będącym w mowie odcinku ulicy Kolejowej u wagę na to, że obecnie najdogodniejsza okazja istnieje, skanalizowania podwórz danych nieruchomości z wód deszczowych, jako też skanalizowania wód z rynien dachowych pod chodnikiem do przewodu kanalizacyjnego dla wód deszczowych.**

Wszyscy zainteresowani właściciele (ki), którym zależy na skanalizowaniu wód deszczowych z podwórz, względnie którym zależy na doprowadzeniu wód z rynien dachowych do kanalizacji miejskiej dla wód deszczowych, **zechcą złożyć pisemne wnioski o dołączdnie do Magistratu — Miejski Urząd Budowlany w terminie do dnia 13 kwietnia br. włącznie.** Zwraca się uwagę szczególnie na to, że wszystkie rynny dachowe winne być skanalizowane i przeprowadzone pod chodnikiem.

Późniejsze wnioski nie będą mogły być uwzględnione z uwagi na wielkie koszta.

Magistrat
Schwarz, burmistrz.

Samochód

5-cio osobowy nowy

Limuzyna Chevrolet z komfortem

do wynajęcia

na dogodnych warunkach w każdym czasie i porze dnia

KURKIEREWICZ, Wąbrzeźno
ul. Poniatowskiego 8

Publiczny przetarg ofertowy.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie rozpisuje niniejszem

przetarg ofertowy

na dostawę następujących materjałów drogowych:

1) **989 m³ surowego kamidnia polnego,**
2) **672 m³ żwiru średniego o wielkości ziarna 25—35 m/m.**
3) **1409 m³ żwirku drobnego o wielkości ziarna 2—5 m/m.**
4) **2165 m³ piasku średniego o wielkości ziarna 00,6—0,6 m/m.**

Termin składania ofert upływa dnia 19 kwietnia 29 r. o godz. 10-tej przed poł., a o godz. 12-tej tego samego dnia nastąpi otwarcie ofert. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia wymienionych ilości, jak również prawo wyboru dostawcy niezależnie od wysokości ofert. Bliższych informacyj osięgnąć można w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Wąbrzeźnie Starostwo pokój nr. 12-ty.

Przewodn. Wydziału Powiatow.
(—) KIRSTEIN, Referendarz

Trumny

w wielkim wyborze
stale na składzie

BARYLSKI
KOLEJOWA 4

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek

EUFONJA

zademonstrowany specjalistom. **Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów.** Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę nażądanie wysyła bezpłatnie Eufonja **Liszki** koło Krakowa

---

Poszukuje się

kominiarza

konkurencyjnego

Zgłosz. przyjmuje adm, Gł. Wąbrz. pod nr. 200

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: **Zakłady rolnicze, Lwów,** Skrytka pocztowa 174.

Industria-Prof. Gisevius

oryginalne

ziemniaki-sadzonki

hodowli Modrowa sprzedaje od 100 kg.

Probostwo R. dowiska W.
powiat Wąbrzeźno

Gratis i franko

otrzyma każdy pierwszorzędny

trzylampowy radjoaparat

z gwarancją odbioru niemal wszystkich stacyj europejskich

przy zakupie naszego wyborowego głośnika

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

Żądajcie nieobowiązujących i bezpłatn. rycin i prospektów.

Dostawa nastąpi w ciągu 10 dni po otrzymaniu zamówienia.

Fa. E. GRAEB, Berlin-Pankow
Talstr. nr. 1a

Uczeń

z porządnej rodziny do nauki szklarstwa i oprawy obrazów może się zaraz zgłosić, oraz silniejszy

CHŁOPIEC

do posługi

M. Orzechowski
mistrz szklarski ulica Poniatowskiego 7.

Potrzebny
od zaraz

deputatnik

z zaciężnikami

Majętność **Sitno**

Około 2 WAGONY

SZPRYCH

dębowych suchych do wozów średnich, jak również **bali brzozowych** do sprzedania Oferty skier. do firmy

JAN BRODA Toruń
ul. Koszarowa nr. 13

Rzetelna i czysta

dziewczyna

do dzieci może się zaraz zgłosić. Wiadomość w adm. Głosu Wąbrzesk.

Służący

ze wsi od 18 lat

potrzebny od zaraz

LISIŃSKI
wybudowanie przy Głównym Dworcu

JAJA KURY

wylęgowe żółte Orpington uszlachetnione poleca **15 sztuk zł. 6,00** wł. pudełka

Stachowski, oberża Dębowałąka, stacja Wąbrzeźno Pomorze

Dobrze umebl.

pokój

bez utrzymania do wynajęcia.

Grudziądzka 3 I piętro

Żądaj wszędzie GŁOS WĄBRZESKI

Kino Słońce

Hotel pod „Białym Orłem"

Chcesz rwać miłości upojone kwiaty
Pragniesz dalekie podziwiać światy
Cudne kobiety, rącze „cow-boye"...
Posłuchaj: Wszystkie pragnienia twoje
Choc jak płómienne, choć jak gorące
Ugasisz zawsze tu!
W kinie „Słońce"!!

We wtorek, dnia 9-go i środę, dnia 10-go bm.

Rewelacyjny film z za kulis małżeństwa p t.

Gdy mężowie zdradzają

W rolach głównych wybitne gwiazdy ekranów amerykańskich

HELENA HADWIG, ALMA BENNETT, MARRY CAR i LEWIS STONE

Wolna przeróbka znak. powieści AVERY HOPWODA p. t.

GDY MĘŻOWIE OPUSZCZAJĄ SWE OGNISKO DOMOWE.

Znakomita przestroga dla naszych mężów.

Dla młodzieży ściśle zakazane!

NADPROGRAM!

Anons: **DROGA DO PIEKŁA**